

Kowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Poniedziałek, dnia 23 października 1916 r.

Prenumerata wynosi:

W Łodzi rocznie — rb. 6, półr. — rb. 3, kwart. — rb. 1.50, miesięcz. — kop. 50.

Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 20, na prowincji (z przesyłką pocztową) rocznie rb. 8.60, półr. — rb. 4.30, kwart. — rb. 2.15, mies. — kop. 75.

Zagranicą: w Niemczech rocznie — mk. 24, półr. — mk. 12, kwart. — mk. 6, mies. — mk. 2.

W Austrii: rocznie — kor. 30, półr. — kor. 15, kwartalnie — kor. 7.50, mies. — kor. 2.50i

Redakcja i Administracja

Zachodnia 37,

otwarta od 8-ej rano — 7 wiecz., w niedziele, od 8 — 12.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 w poł.

Ogłoszenia:

Nadesłane: przed tekstem i w tekście kop. 50 za wiersz petitowy i iam, przed telegramami kop. 60.

Reklamy: za telegramami kop. 20 za wiersz peti. i iam

Nekrologia: za wiersz. pet. i iam. kop. 30.

Zwyczajne ogłoszenia: za wiersz pet. i iam. kop. 15

Małe ogłoszenia: za wyraz po 3 kop.; każde ogłoszenie najmniejszej 25 k., posady poszukiwane po 2 k. za wyraz

Za dołączenie reklam liczy się po 4 rb. od tysiąca.

Z problematów praktyki przemysłowej.

I.

Z natury rzeczy stara się zwykle publicysta o wybór tematu ogólnikowego, któryby możliwie największą liczbę czytelników zajął i zainteresował.

Odstępując dzisiaj od tego zwyczaju i wybierając temat specjalny, mamy nadzieję, że jeśli poruszona sprawa zainteresuje mniej liczne sfery naszych przyjaciół, to natomiast efekt będzie głębszy, może bardziej namacalny i praktyczny. Powołamy się tutaj na analogję ze znanym prawem naturalnym: im koryto strumienia jest węższe, tem prąd jest silniejszy.

Co się tyczy wogóle zagadnień przemysłowych, to uważamy czas obecny za szczególnie odpowiedni do roztrząsań, dociekań i rewizji dawnych poglądów, a to nie tylko ze względu na zmiany, którym w najbliższej przyszłości nasza organizacja przemysłowa uleść będzie musiała, lecz głównie ze względu na bezczynność fabryk, i brak absorbującego zajęcia bieżącego, które w czasach normalnych nie pozwalało zupełnie na poświęcenie głębszej uwagi kwestjom znaczenia ogólnego. — Obecnie jednak podczas i pomimo stagnacji, pora jest najwłaściwsza, aby się zastanowić i doświadczenie minionych dni ująć w pewną logiczną i racjonalną całość, z której po wojnie podczas intensywnej pracy korzystać będziemy w celu tworzenia w sposób najbardziej udoskonalony dalszych bogactw i dóbr.

Kiedy wybuchła wojna skonstatawali prawie wszyscy nasi przemysłowcy, że pracowali z niedostatecznym uwzględnieniem rezerw. Wyrzutów z tego powodu właściwie sobie robić nie można, gdyż było to normalną konsekwencją pomyślnych koniunktur i dobrych czasów. Zresztą główną przyczyną niezmiernie ostrego przesilenia była bliskość frontu bojowego, ucieczka Banku Państwa i kompletna panika w dziedzinie kredytu.

Większość fabrykantów znalazła się odrazu w położeniu bez wyjścia, bez gotówki w obliczu pewnych wydatków niezbędnych, nieuniknionych.

Pominiemy tutaj obowiązek społeczny przemysłowca względem pracowników i robotników, poruszmy natomiast kwestję, która jeszcze rozpatriwaną nie była, mianowicie sprawę ubezpieczenia od ognia.

Wydatek ten w pierwszej chwili braku pieniędzy okazał się szczególnie dotkliwym i koniecznym, tembardziej, że ulegając owczemu pędowi ogólnego zdenerwowania, odmówiły towarzystwa ubezpieczeniowe (względnie agenci) swym klientom zwykłego w tym wypadku kredytu.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

We wtorek, 24 b. m. o g. 7 i pół w. po cenach popularnych (po raz ostatni)

MŁODY LAS

czwartek, 26 b. m. o godzinie 8 ej wiecz.

Bilet do nabycia w cukierni Roszkowskiego. Teatr czynny we wtorki, czwartki soboty - w niedziele i święta dwa razy

W środę, dn. 25 b. m. o godz. 8 wiecz.

FAUN

komedia w 3-ach aktach B. Knoblaucha (poema dram. w 3 aktach (5 odsł.) J. Słowackiego)

Uczciwy zaś fabrykant musiał sobie zdać sprawę, że obowiązkiem jego przedewszystkiem wobec wierzycieli jest opłata polisy asekuracyjnej.

Otóż wiadomo nam, że faktycznie ponoszono największe ofiary, sprzedawane materiały za bezcen, pożyczano sobie pieniądze na lichwiarski procent, byle tylko ubezpieczenie pozostało w mocy.

Niektóre firmy pragnęły zmniejszyć opłatę za pomocą przejęcia większego udziału na własne ryzyko, lecz agenci przekładali z pozorami logiki i słuszności, że czynić tego nie należy, gdyż podczas bezczynności fabryki, i co zatem idzie braku dozoru, o wypadek z ogniem najłatwiej. Argument ten trafił każdemu do przekonania, obawiano się pożaru jak... ognia, rozumiejąc, że przecież najczęściej pożary wybuchają w nocy, podczas nieobecności w fabryce kogokolwiek, kto by kłeskę w zarodku mógł zdusić.

Mija 27-y miesiąc wojny i praktyka wykazała, że rozumowanie to jest całkowicie błędne, mianowicie nie pali się nigdzie, pomimo że fabryki pozbawione są zwykłego dozoru.

Za dowód, jak korzystnym i zyskowym interesem stało się ubezpieczenie od ognia podczas wojny, może posłużyć fakt, że towarzystwa za pośrednictwem agentów doradzają swym klientom podwyższenie sumy asekuracyjnej składów towarowych, których wartość rzeczywiście się podniosła. Dawniej nie czyniły one tego nigdy, gdyż ze względu na zrozumiatach zależało im raczej na możliwie niskim ubezpieczeniu w każdym poszczególnym wypadku. Dla informacji dodamy, że bardzo wielu ubezpieczonych rady tej usłucho.

Tak więc w najgorszych czasach swego istnienia wyrzuciła Łódź w sposób zupełnie nieprodukcyjny miliony rubli! I najbardziej jest dziwnem, że wszyscy nadal bez szemrania płacą, chociaż wiadomo, że straż ogniowa w zmniejszonym komplecie bez żadnej szkody dla miasta zajmuje się roznoszeniem listów do domów. A panowie fabrykanci, którzy grupują się w związki i stowarzyszenia, zupełnie nie pomyśleli o konieczności usunięcia lub przynajmniej zredukowania nieprodukcyjnych i niepotrzebnych opłat.

W tem miejscu widzimy się zniewoleni do pobieżnego choćby omówienia dawnej plagi podpalania, znajdującej się w pewnym związku z poruszoną przez nas sprawą.

Jest tajemnicą publiczną, że w czasach normalnych pewien procent (podobno znaczny) pożarów przypadał na umyślne podpalania. Skutek był ten, że ogół ubezpieczonych płacił za jednostki wyspecjalizowane w... pożarnictwie, gdyż taryfa ubezpieczeniowa była odpowiednio wyższą.

W każdym razie znany fakt, że bywają wypadki podpalania, nie zwalnia nikogo od obowiązku ubezpieczenia swego majątku, na którym prawie zawsze ciąży mniejsze lub większe długie osób trzecich.

Podczas wojny znikły również podpalania. I jest to całkiem zrozumiałe. Podpalenie było zwykle rezultatem trudności płatniczych, kiedy jednak obecnie w trudnościach płatniczych znajdują się wszyscy, to nie potrzebuje ich się obawiać nikt w szczególności. Ci wszyscy, którzy w lipcu 1914 znajdowali się w przededniu bankructwa, mogą obecnie z całym spokojem oczekiwać dalszych wypadków i wobec wierzycieli tłumaczyć się ogólną stagnacją wojenną. Zniknęła zatem, że się tak wyrazimy... pałaca potrzeba podpalania. Zniknęła również i ich możliwość, powiedzmy techniczna. W rzeczy samej przypisywać należy wiele takich przestępstw demoralizującemu wpływowi policji rosyjskiej, która tego rodzaju drobiazgi w razie stosowania odpowiednich argumentów brzęczących, chętnie tolerowała.

Bądź co bądź należało te fajerwerki do wspomnień niedawnej przeszłości.

(d. n.)

E. S.

Zwrot w Japonii.

Zmiana gabinetu japońskiego zwraca oczy wszystkich polityków ku Dalekiemu Wschodowi. Ustąpił Okuma, starzec osiemdziesięcioletni, mający do Niemiec urazę za ich interwencję po wojnie chińsko-japońskiej i za traktat w Szimonoszeki, który pozbawił Japonię tytułu owoców jej zwycięstw. Przechylił on szalę japońską na korzyść koalicji i za niewielką pomoc kazał sobie dobrze

zapłacić; japończycy pozyskali wyspy na oceanie Spokojnym i rozszerzyli wpływy swoje aż do angielskich posiadłości; anglicy odrazu na tem sąsiedztwie ucierpieli: japońskie towary poczynają zalewać angielskie kolonie Oceanji, a anglicy szyprowie tracą tu swój monopol. Pisma niemieckie zwracają obecnie uwagę, o ile większe Japonja odniosłaby zyski, idąc z Niemcami przeciwko Anglii i Rosji; Władywostok i Syberja Wschodnia dostałyby się jej bez trudu. Okuma to pewno zrozumiał, ale uważał, iż czas jeszcze na te zdobycze nie nadszedł. W każdym razie opinja polityczna japońska nie zadowolila się łatwymi zyskami dotychczasowymi i utrudniała Okumie coraz bardziej rządy. Opozycja zyskała sobie większość w Izbie wyższej, a w Izbie niższej wytworzyła sytuację chwiejną i niepewną. W dodatku Okuma popełnił szereg błędów w Chinach postępowaniem brutalnym i niezręcznym.

Na czele rządu postawiono obecnie Teracuzi, dotychczas generalnego gubernatora w Korei, polityka zręcznego a zdecydowanego. Nikt nie oczekuje od niego nagłego zerwania stosunków z koalicją, oczywiście, ale powszechne jest mniemanie, że nastąpił czas rewizji dotychczasowej orientacji japońskiej polityki zagranicznej. Okuma, przeciwnik japońskiego imperjalizmu, nie dogadzał radykalniejszym prądom. Niedosć on wyzyskał sytuację związanych rąk europejskich. Ks. Jagamata, jeden z najwplywowszych polityków, uważa, że opanowanie dwóch archipelagów na oceanie Spokojnym nie jest dostateczną zapłatą za usługi, oddane Anglii i Rosji. Rozpocznie się teraz stawianie warunków, niezawodnie, twardych, tem twardszych, że Japonja pewną jest powodzenia.

Pretensje japońskie są liczne i doniosłe. Mówią one o sprawie chińskiej, o kolei mandzurskiej, o ustępstwach handlowych we Władywostoku i na Kamczatce. Mówią one jeszcze o równouprawnieniu japończyków w angielskich posiadłościach, a zwłaszcza w Australji, której parlament nie pozwala osiedlać się japończykom na stałe, i nabywać nieruchomości. Jest to wielkie upokorzenie dla Japonji i długo nie będzie go już znosić.

Okuma przepowiadał lat temu 30-ści w wywiadzie do „Times“, iż ekspansja japońska rozleje się na Filipiny, Australję, Amerykę i stworzy tam silne punkty oparcia dla politycznych ambicji Japonji. „W dwudziestym stuleciu nie sama Europa będzie rządziła światem. Nadejdzie czas, gdy japończycy zaczną walkę z rasą białą na nizinach Syberji i na płaskowzgórzu Azji centralnej“. Ostatnia na długie lata przez obecną wojnę Europa usługuje w najwyższym stopniu interesom japońskim.

Koalicja i Rosja wobec sprawy polskiej.

Konserwatywny dziennik rosyjski „Kotokol“, często przez rząd inspirowany, zamieszcza, wedle relacji, wychodzącej w Moskwie „Gazety Polskiej“, następujące uwagi o sprawie polskiej pod adresem koalicji.

„Rachuby pewnych skrajnych polityków polskich, iż kongres europejski zechce narzucić nam (t. j. Rosji) w kwestii polskiej swoją wolę, nie mają żadnego gruntu. Nasi sprzymierzeńcy nie mają w Polsce żadnych interesów. Jeśli są oni obecnie zainteresowani losem Polski i stosunkami polsko-rosyjskimi, to tylko wyjątkowo z punktu widzenia naszych interesów, jako nasi sprzymierzeńcy, z punktu widzenia stałości siły Rosji w walce ze wspólnym wrogiem. Gdyby dla tej stałości i siły potrzeba było nie dotykać kwestii polskiej, to sprzymierzeńcy nasi napewno zajmowałiby się nią tak mało, jak mało zajmowali się w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu. Mocarstwa koalicji rozpatrują kwestję polską tak samo, jak my sprawę Irlandji, tj. jako wewnętrzne zagadnienie Rosji, jako zagadnienie słowiańszczyzny, co do losów którego Rosja odegra rolę decydującą. Narzucać Rosji w tej kwestji jakiegokolwiek dyrektywy swoje, które dla Rosji byłyby nie do przyjęcia — znaczyłoby to osłabiać sprzymierzeńca, czego mocarstwa koalicji naturalnie nie zrobią.“

Kronika

— Z niedzieli.

Powoli, powoli, lecz wyrzuciła rozpościera nad znaną ludzkością „opiekuńcze“ skrzydła — zima...

Już w dokuczliwie suchem powietrzu rochodzi się pierwszy mroźny powiew tej erogiej pory roku. Powiew, niezbyt optymistycznie uspasabiający łodzian, który też zaniechać muszą ze względu na konserwę... nosa przyjemnych spacerów.

Lecz wieczór zimowy posiada też swój urok... przy ciepłym kominku, niestety jednak, w tym to kominku (ewent. lampce) leży cała przykra strona zimowego wieczoru.

Na szczęście w mieście takim jak Łódź, czy to w teatrze, czy w teatrzykach i kinach, czy też przy domowym „ognisku“ w gronie przyjaciół i znajomych — wieczór spędzić można jeszcze pomimo wojny dość przyjemnie.

Używa też i bawi się całą pełnią wielkomięskiej natury — Łódź nasza.

Po ulicy, pomimo dokuczliwego wiatru sunie jaskrawy wąż publiczności. Teatry, teatrzyki, kina, kawiarnie — przepelnione...

Bawią się... (Kaj-w)
— **Pierwsza kuchnia wędrowna**

urządzona staraniem Komisji Międzyzwiązkowej funkcjonuje już zupełnie prawidłowo. Zaopatruje się ona w gorącą strawę w kuchni dziecięcej, mieszczącej się przy ul. Średniej 14, i rozwosi ją następnie po mieście. Tymczasowo odwiedza ona szkoły miejskie przy ulicach: Składowej, Południowej, Długiej, Pasażu Szulca, rozpoczynając rozdawnictwo obiadów od południa. (b)

— Z tanich kuchen.

Komitet Tanich kuchen rozesłał do wszystkich kuchen miasta naszego komunikat Delegacji N. P. B., o natchmiastowym zastosowaniu rozporządzenia, by osobom, zdolnym do pracy, nie wydawano obiadów inaczey, jak po przedstawieniu zaświadczenia z biura pracy, że dla danego osobnika nie znaleziono odpowiedniego zajęcia.

Komitet Tanich i Bezpłatnych Kuchen rozesłał również okólnik w sprawie odbierania od konsumentów kartek na ziemniaki. Kartki te mają być oddawane za cały tydzień z góry i będą odbierane przez Delegację przy wydawaniu kwitów na świeży transport ziemniaków.

Zapotrzebowanie na świeży transport ziemniaków przyjmuje, jak dotąd, Komitet Tanich Kuchen. (kj)

— **Komitet Tanich Kuchen** zawarł umowę z piekarniami, na mocy której od dnia 9 października wszystkie tanie kuchnie otrzymają chleb po 8 kop. za funt.

— **Z koop. spoż. przy Stow. Nauczycieli Chrz.**

Zarząd kooperatywy spożywczej zawiadamił swych członków, że dziś,

t. j. dnia 23 października o godz. 5 po południu punktualnie odbędzie się ogólne zebranie członków kooperatywy z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu, 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 3) Wybory Zarządu, 4) Wnioski Zarządu i wolne wnioski.

Karty wwozowe na ziemniaki przyjmowane są jeszcze dziś do godz. 8 wiecz.

— Na zimę.

Magistrat uchwalił wyasygnować 80 tysięcy marek dla Del. N. P. B. na zakup ogrodowizn, jak to: kapusty, brukwi, marchwi, cebuli etc. (b)

— Zakup budulca u.

Magistrat zatwierdził postanowienie Wydziału Budowlanego w sprawie zakupu od m. Zgierza 500 metrów sześciennych drzewa budulcowego. (b)

— Z Tow. Krzew. Oświaty.

Przyjmowani są uczniowie do tworzących się grup arytmetyki.

Biuro T-wa przy ul. Podlesnej № 1 otwarte codziennie od 6—7; przyjmuje zapisy i udziela informacji.

— Dla szkół rzemieślniczych.

Postanowiono udzielić zapomóg szkołom rzemieślniczym: przy Chrz. T-wie Dobroczyńności w ilości 5,400 mk. i szkole przy Talmud-Torze — 9,000 mk. (b)

— Z Koła Pomocy dla Legionistów.

W dniu 15 b. m. Łódzkie Koło Pomocy dla Legionistów Polskich i ich rodzin urządziło dzień znaczka w Zgierzu.

W ciągu kilku godzin zebrano: a) rubli 241 kop. 10, b) Marek 161 fen. 78 i c) Kr. 1 h. 60. Kwestarki spotykały się z sympatją zgierzan, którzy wykazali w sposób nie dwuznaczny swój szacunek dla walecznych zastępów legionowych, w których — nawiasem mówiąc — służy około 40 rdzennych mieszkańców Zgierza.

Zarząd Koła składa niniejszym serdeczne podziękowanie pp. kwestarkom i kwestarom, oraz tym wszystkim, którzy tak chętnie wypiegnili puszkę ciężko zapracowanym groszem.

— Krematorium.

Jak nas informują, czynione są przez pewne osoby starania u władz w celu wyjednania koncesji na krematorium do palenia zwłok. (st)

— Z T-wa Oświatowego „Wiedza“.

Tow. „Wiedza“ w kwietniu r. 1915 rozpoczęło nauczanie dorosłych analfabetów w szczupłym lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 103. W lipcu tegoż roku uzyskano zapomóg w sumie rb. 1000 od b. Sekcji Szkolnej Komitetu Obywatelskiego, dzięki czemu rozwinęto szerszą działalność Sekcji. We wrześniu roku ubiegłego uczęszczało na 4 wieczorowe komplety 120 analfabetów dorosłych, pobierających naukę bezpłatnie. Lokal dla kursów zaofiarowała bezpłatnie pani Marja Berlach w zakładzie naukowym przy ul. Ewangelickiej 9. Napływ kandydatów, garnczących się do nauki, wywołał potrzebę otwarcia nowych kompleków, wobec czego w listopadzie uruchomiono 5, w styczniu 1916 r. 6, w marcu 7. Personal nauczycielski powiększono do 8 osób, z których p. Dagmara Starkówna i Bronisława Warnecka pracowały bezinteresownie; na kierowniczkę powołano p. Zofię Pełkową.

Następnie kursy zostały przeniesione do również bezinteresownie użyczonego lokalu szkolnego pani Stefanji Ingersleben przy ulicy Długiej № 90, gdzie gościli jednak zaledwie 2 i pół miesiąca, w końcu przeniesiono je do zaofiarowanego przez Delegację Szkoła pomieszczenia szkoły miejskiej przy ul. Długiej 29, gdzie wykłady odbywają się do chwili obecnej.

W dniu 1 marca r. b. ogólna liczba słuchaczy kursów w 6 kompletach, wyniosła 160 osób. Stosunek kobiet do mężczyzn był 3:1. W końcu maja i w czerwcu frekwencja zmniejszyła się znacznie. W miesiącach wakacyjnych Sekcja prowadziła tylko 3 komplety, na które uczęszczało 70 osób.

Ogólna liczba uczęszczających na komplety w roku sprawozdawczym wyniosła 270 osób.

Prócz wspomnianej wyżej zapomogi i funduszu byłej Sekcji Szkolnej, Sekcja nauczania analfabetów korzystała z subsydjum Delegacji Szkolnej przy magistracie, w sumie 2500 rubli. W przychodzie Sekcji zanotowano 1660 rb. 3 k., wydatkowano na pensje nauczycieli i materiały piśmienne 1027 rb. 30 kop., pozostało w kasie 632 rb. 73 kop.

Jeżeli przypuścić, iż z 270 uczestników 200 osób posiada naukę czytania i pisanja, to koszt nauczania 1 osobnika wyniósł 8 rb. 30 kop. Oprócz tego, dzięki ofiarom pieniężnym składanym w ratach miesięcznych, Sekcja utworzyła szkołkę dla dzieci analfabetów w lokalu Resursy Rzem. przy ul. Widzewskiej 117, gdzie w ciągu 7 miesięcy od końca listopada 1915 r. do końca czerwca 1916 r. prowadzono 2 komplety, na które z zapisanych 123 dzieci uczęszczało stale zgórą 100. W końcu roku szkolnego, z nastaniem dni ciepłych liczba uczniów zmniejszyła się do połowy. Dzieci te, pochodzące przeważnie

z warstw bardzo biednych, odzżywiane były bardzo i lichu nie posiadały niejednokrotnie obuwia.

Zarząd „Wiedzy“, chcąc im umożliwić regularne przychodzenie do szkoły, uprzęstąpił im korzystanie z obiadów w taniej kuchni Stow. Techników w Źródłiskach i rozdał 30 par trek. Na Boże Narodzenie urządzono dzieciom skromną choinkę. Dochody kompletów dziecięcych oraz wydatki wyniosły sumę 401 rb. 67 kop., czyli nauczanie jednego dziecka wyniosło zgórą 4 rb. Wobec otwierania nowych miejskich szkół, Sekcja w roku bieżącym kompletów nie zamierza prowadzić, skupiając swe siły na walce z analfabetyzmem wśród osób dorosłych. (k)

— Kleik dla dzieci.

W ciągu ubiegłego miesiąca w II i XII tanich kuchniach komisji międzykuchennej trzech Stow. robotniczych chrześcijańskich wydano 15,435 porcji kleiku dla dzieci, w cenie 1 kop. za porcję. (k)

— Nadesłane — Podziękowanie.

Wszystkim Paniom i Panom, którzy przez wzięcie osobistego udziału w pracy przy dobroczynnej loterii przyczynili się do uzyskania pomyślnego rezultatu, jak również tym, którzy pewną część wygranej złożyli w ofierze naszej instytucji, a w szczególności posiadaczom losów, którzy nie odebrawszy swej wygranej do 19-go października r. b. (t. i. w ostatnim terminie) temsamem takową ofiarowali na rzecz instytucji, składa serdeczne „Bóg zapłać“
Zarząd Tow. Ochrony Kobiet.

— Sprostowanie.

W wczorajszym odcinku „Utartym szlakiem“ w trzeciej spacji w wierszu 31 i 32 mylnie wydrukowano endecy i endek-polak, powinno być esdecy i esdek-polak — co niniejszem sprostujemy.

Ze związków i stowarzyszeń.

X Ze Związku Robot. Przem. Metalowego.

Do Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Metalowego obecnie zapisuje się wielka liczba elektromonterów, tak iż związek liczy obecnie zgórą tysiąc zapisanych członków. Dla wygody nowozapisanych członków, pracowników elektrowni, zarząd Związku projektuje otwarcie w okolicy elektrowni sklepu filjalnego kooperatywy spożywczej „Metalowiec“. (ko)

A Z Chwałborzyc, (pow. turecki, pod Dąbkiem)

Wież Chwałborzyc należy do rzędu tych wieści, gdzie zamożność i dobrobyt kwitnie. Większe gospodarstwa i dość rozległe łak pozwalają gospodarzom utrzymywać większą ilość inwentarza, co wpływa korzystnie na uprawę ziemi. Wypadki wojenne wyrządziły tu niewielkie straty. Ceny na produkty rolne są wysokie, a przytem zbyt tychże jest zapewniony na miejscu gdyż wiele rodzin z Łodzi, które przyciągnęły na wieś łatwość nabywania artykułów spożywczych, jak również niższe od miejskich ceny — wykupuje wszystko.

Dnia 15 października odbyło się u nas poświęcenie sztandaru nowoorganizowanej straży ogniowej. Na uroczystość tę przybyli delegaci straży ogniowej z Dąbia jak również straż ognicowa z Grodziska w pełnym komplecie, z własnym sztandarem i komendantem swym p. Orzechowskim na czele.

O godz. 12-iej rozpoczęło się nabożeństwo kościelne, mszę celebrował proboszcz z Grodziska, a podniosło, zastosowane do okoliczności kazanie, wypowiedział ks. Pawłowski proboszcz z sąsiedniej parafii Swinnice.

Po nabożeństwie odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru oraz przyrzędów strażackich.

Nadzwyczaj podniosłym był moment, gdy po poświęceniu sztandaru, orkiestra zagrała hymn narodowy „Boże coś Polskę“, a uformowani w szeregi strażacy, na komendę „baczność“ i sprezentowali topory strażackie.

Po skończeniu nabożeństwa odbył się wspólny obiad, w trakcie którego przygrywała orkiestra strażacka, poczem wywiczona drużyna z Grodziska odpiewała kilka dziarskich ojczyństw piosenek. Następnie odbył się popis straży ogniowej z Grodziska, który wypadł nadzwyczaj sprawnie i udatnie. Zasługa to komendantowi strażcy p. Orzechowskiemu, który w tak trudnych czasach utrzymał drużynę w posłuchu i karności.

O godz. 3-iej stażę w orydku wojskowym ze sztandarami i orkiestrą udały się do ogrodu gospodarza Oblizajka, gdzie odbyła się zabawa, dochód z której przeznaczony był na straż ogniową wraz z nęcącą loterią fantową następującą do wygranja ciela, kilka tłuścutek wiewprzaków i kilkadziesiąt sztuk różnego drobiu. Loterja, różne atrakcje, bilety wesoła, zasilily dość znacznie zasoby straży.

Niemale zasługi w zorganizowaniu straży położył p. Skrzyński, który nie szczędził trudów i zabiegów w tym kierunku. Przykładem zaś dla innych może służyć rodzina Mitczarków, której ojciec wraz z trzema synami stoją na czele straży, zachęcając ospałych i gnuśnych.

Uroczystość ta dowodzi, że włoścjanin nasz budzi się do życia społecznego i w rzędzie różnych warstw społecznych, domagających się Niepodległej Polski, woła donośnym głosem: „Jestem“!

Mamy nadzieję, że za tym pierwszym udatnym czynem obywatelskim pójdą i inne, jak zorganizowanie Koła Macierzy, Kółka rolniczego, Domu ludowego itp., będzie to zachęta dla całej okolicy, która dotąd zbyt staby brała udział w życiu społecznym i narodowym. —o—

Teatr i Sztuka.

Teatr Polski (Cegiełniana 63).

Jutro „Młody las“ J. A. Hertza po raz ostatni. Cieszący się niebawem powrodem, w pierwszorzędnym wykonaniu pp. Orińskiego, Machalskiego, Staszewskiego, Boneckiego, Nawrockiego, Samborskiego i innych, ustępuje miejsce z dawną zapowiadanej premierze „Ks. Marka“, Słowackiego, z p. Staszewskim w roli Marka i pp. Ewą Korczak i F. Orłowskim w rolach głównych Judyty i Kossakowskiego.

W środę wznowienie „Fauna“ Knoblaucha z p. Woskowskim w roli tytułowej.

I wykład prof. Henryka Melcera o sonatach fortepianowych L. v. Beethovena.

W zapełnionej doszczętnie sali Handlowców Polskich wysłuchaliśmy pierwszego wykładu o sonatach, wygłoszonego przy fortepianie przez prof. Melcera.

„Zapowiedziany przezemnie cykl wykładów przeznaczyłem dla kształcącej się młodzieży i dla tych wszystkich, którzy muzykę miłują i pragną ją rozumieć“ — temi słowy rozpoczął prelegent swoją lekcję. W miejsce dawniejszej ilustracji muzycznej, malującej zewnętrzne procesy, zjawia się u Beethovena muzyka — jako wyraz uczuć, nastrojów i myśli — słowem jako wyraz przeżycia duchowego. Idea muzyczna splata się najściślej, z formą muzyczną. Tę właśnie ideę spowija kompozytor w szatę muzycznej koncepcji tak, że z dźwięków jego muzyki wyczytać można niejako utajoną na dnie wewnętrznej treści. Nad treścią tą prawdziwy artysta — muzyk się nie zastanawia i słusznie. Jest to zadaniem innych prelegentów, którzy nie mając o muzyce nic do powiedzenia, uprawiają „bajkę i szarlatanizm“. Prof. Melcera, jako artystę prawdziwego i szczerego, obchodzą wyłącznie treść muzyczna i forma utworów beethovenowskich i na tem się właśnie ograniczył, poddając sonatę szczegółowemu rozbirowi analitycznemu. Może wykład swój potraktował prelegent zbyt sucho, przeznaczając go, powiedziałbym wyjątkowo dla osób uprawiających muzykę. A dlatego ci, którzy spodziewali się czego innego, niewątpliwie doznali zawodu. Rekompensatą było jednak dla tej garści słuchaczy mistrzowskie odtworzenie przez prof. Melcera omówionych dwóch sonat op. 10 № 3 D-dur i op. 13 C-moll (patetycznej).

Artystę obdarzono przeciągłym oklaskiem.

F. Hal.

Rewizor.

Rewizor rozpromieniony wrócił do stolicy.

Podróż urzędowa przyniosła nadzwyczajne wprost, niespodziewane rezultaty, to też snił o wstępie orderowej, o pochwałę zwierzchników, o nagrodzie pieniężnej...

Nadużycia przyjęły rozmiary zastrasające, ukrócenie ich tedy można było ślusznie nazwać przysługą, uczynioną ojczyźnie, a wyrzucenie z zajmowanych stanowisk dziesiątka naczelników stacji, maszynistów i konduktorów — troską p. rewizora o dobro ogółne.

Przypadek zrzucił iż miał on okazję popisania się swemi wiekopomnemi czynami wobec większego towarzystwa, wśród którego dla swych zasług zajmował centralne miejsce, wokół niego bowiem obracała się rozmowa.

„Tak, w rzeczy samej, to były wprost podziwu godne fakty, — perorował gorąco, — fakty, od których włosy dęba stają na głowie, a patrio tyczne serce wzdraga się z oburzeniem!..“

Przyjeżdżam na stację. Wpada mi w oczy bajeczna „trójka“, na której bułnie rozsiadł się opasły stan-gret w aksamitnej kapocie, w lakierach i wysokim cylindrze z pawim piórkiem i z całej siły powściągał rwałce do biegu konie, w których prawdziwy amator może się wprost zakochać!

Zbliżam się zdumiony do nadzorca stacyjnego:

— Czyjeż to koniki? — pytam.

— Naszego maszynisty Iwana Pietrowicza, — odpowiada niedbale, — wcale piękne stworzonka!

— A któż pozwolił maszyniście trudnić się przewożeniem pasażerów do miasta? — słowa te wyrzekłem z prawnym oburzeniem.

— Przewożeniem?.. Ależ to własny jego pojazd, i tylko do własnego użytku!

Zdębiałem!.. Okazałem nadzorczy me legitymacje i w rezultacie uczyniłem następu-

jące rewelacje: maszynista rozbija się własnymi karetami i odkłada corocznie około 10 tys. rubli! Naturalnie, usunętem go natychmiast z posady. Niech z głodu zdycha łapownik! Stuchacze kiwali głowami na znak oburzenia, a piersi ich uniosły się ciężkim westchnieniom... Biedna ojczyzna!

„A oto drugi wypadek: na stacji nikt nas nie przyjmuje prócz szynkarza.

— Gdzie naczelnik?

— Jasnie pan w swym majątku! Okazuje się, iż w rzeczy samej posiada on kolosalne dobra z pałacem, parkiem, paryskim kucharzem etc., etc., wydaje często bale, na które zjeżdża się cała szlachta okoliczna, gubernator wraz z całym sztabem wyższych urzędników... Jedynym słowem—pan całą gębą! Usunętem go natychmiast, a gdy mu czynił wymówki, parsknął tylko śmiechem, klepiąc mię protekcyjnie po ramieniu. No cóż — milioner przecież!

Całe towarzystwo wrzało. Na twarzach wszystkich malowała się pogarda dla tych, co kosztem rządowym własną swą nabijają kieszeń... Biedna ojczyzna!

„Przybyłem, pamiętam, — ciągnął dalej upojony swym krasomówstwem rewizor, na wielką stację, — gdzie krzyżują się dwie linie.

Naczelnik stacji nie przyjął mię wogóle, gdyż, jak się okazało ze słów wyliberowanego fagasa, nie przyjmuje pp. rewizorów z a s a d n i c z o, a więc i tu nie czyni wyjątku. Jednocześnie wręczono mi zapieczętowaną kopertę, w której znalazłem następną prośbę o zwolnienie z obowiązków.

„Złodziej! Dorobił się podobno i kupił sobie fabrykę cukru. Obecnie zakłada młyn parowy. Podobno nie bywały łotr i spekulanci!”

Długo jeszcze mówił rewizor, szkicując przed oczyma słuchaczy coraz straszniejsze przejawy prywaty, coraz okropniejsze łapownictwa.

Wzdychali zbudowani tym „tajni” i „rzeczywiście tajni” i kiwali mocno wyłysiałymi łepetynami... Biedna ojczyzna!

Następnego dnia rewizor otrzymał kilka tuzinów ofert na wakujące posady naczelników stacji, konduktorów i maszynistów.

Wszystkie podpisane były nazwiskami „tajnych” i „rzeczywistych tajnych”!

M.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 22 października.

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Przed centrum grupy wojskowej generała-pułkownika Woyrscha i na zachodzie od Łucka, w niektórych odcinkach potęgowała się obustronna działalność bojowa.

Walka na przedpolach na zachodzie od górnej Strypy miały pomyślne dla nas przebieg.

Wojska niemieckie pod kierunkiem generała-płechoty Gercka po pomyślnych na ograniczonym terenie natarciach ostatnich dni, w jednolitym ataku pomiędzy Switelnikami a Skomorochami Nowymi ponownie odrzuciły nieprzyjaciela. Tylko jeszcze mały kawałek terenu na zachodnim brzegu Narajówki znajduje się w posiadaniu przeciwnika. Bezcelowe jego kontrataki nie powiodły się.

Poniósł on ciężkie i krwawe straty. Wzięliśmy do niewoli 8 oficerów 745 szeregowców.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Pomimo zaciętej obrony dojsło do ich kraju, wojska rumuńskie odrzucone zostały w wielu punktach frontu. Wywalczoną już posiadłość terenową nie zdołały nam wydrzeć kontrnatarcia.

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Bitwa nad Somme kontynuowaną jest z zaciętością w dalszym ciągu. Obustronne najsilniejsze rozwinięcie środków artyleryjskich także i wczoraj, przedewszystkiem na brzegu północnym, nosiło cechę ognia huraganowego, skierowanego na rowy i na teren poza atakami angielskimi, które nastąpiły od Ancre do Courcellette i po obydwuch stronach Goudecourt w często powtarzających się szturmach bezwzględniego użycia ludzi powiodło się przeciwnikowi zyskać teren w kierunku Grandecourt — Pys. Pod Grandecourt atak odparto.

Gwałtowne walki pod Saily pozostały dla francuzów bez wyniku.

Kontratakiem na południu od Somme wzięliśmy ponownie w posiadanie pewną liczbę niedawno utraconych rowów pomiędzy Blaches a la Maisonette. Zabraliśmy tu francuzom do niewoli 3 oficerów 172 szeregowców, oraz zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych.

W lasach na północy od Charner od wczorajszego wieczora ponownie toczy się walka.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Nad Mozą trwa ożywiona walka artyleryj.

Balkańska widownia wojny

Grupa wojskowa generała feldmarszałka Mackensena.

Bitwa w Dobrudży, która rozpoczęła się dnia 19 października, rozstrzygnęła się na naszą korzyść. Przeciwnik rosyjsko-rumuński wyparty został wśród ciężkich strat na całym froncie ze stanowisk, zbudowanych jeszcze podczas pokoju. Silne punkty oparcia Topraisar i Cobadinu zostały zdobyte. Sprzymierzone wojska kontynuują pościg.

Front macedoński.

Walki w łuku Ceray nie zostały jeszcze zakończone. Wojska niemieckie wzięły w nich udział.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIEDEN, (Urzędowo) 22-go października:

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Na granicy węgiersko-rumuńskiej trwają walki z niezminiejszą gwałtownością. W wielu punktach odrzucono wojska rumuńskie.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Nad górną Strypą pomyślne walki na przednich polach.

Wojska niemieckie wzięły szturmem stanowiska rosyjskie na zachodnim brzegu Narajówki i odrzuciły nieprzyjaciela poza rzekę. Tylko jeszcze nieznaczny kawałek terenu znajduje się w posiadaniu przeciwnika. Wzięto do niewoli 8 oficerów i 745 szeregowców.

Włoska widownia wojny.

Dzień minął spokojnie.

Na południe od jeziora Toblino uprzątnięto, zdaje się przez burzę zanieśioną zerwaną powłokę z balonu włoskiego.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Wśród C. i K. wojsk nie zaszły żadne wydarzenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler,

marszałek polny porucznik.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN. Urzędowo donoszą 22-go października:

Dnia 21 października po południu eskadra naszych latawców morskich zaatakowała skutecznie bombami angielskie morskie siły zbrojne u wybrzeża flandryjskiego. Zaobserwowano, iż ugodzony został jeden z kontrtorpedowców. Pomimo gwałtownego ostrzeliwania wszystkie latawce wróciły pomyślnie.

Szef Sztabu Admiralicji Marynarki.

Co opowiadają rosjanie.

PIOTROGROD, dnia 20-go października: —

Na północ od Kuropatnik (9 klm. na północnym wschodzie od Brzeżań) wykonywa nieprzyjacieli zacięte, lecz bezskuteczne ataki. Po ogniu zatorowym skierował on atak na odcinek na południe od Swistelników. Walka trwa.

Na południe od Dorny Watry przeszedł nieprzyjaciel do ofensywy i zaatakował oddziały nasze.

Na północ od góry Lamuntelu oddziały nasze, przechodząc do ofensywy przepędziły nieprzyjaciela z szeregu wzgórz, zdobyły 4 karabiny maszynowe i wzięły jeńców.

Front kaukaski i perski: Nasze oddziały wywiadowcze wykonały świetne natarcie wywiadowcze na Bidar i w pobliżu wąwozu Damoor. Zniszczy one wielką karawanę i zdobyły wiele koni i broń.

Front Dobrudży: O godz. 7 otworzył nieprzyjaciel silny ogień i rozpoczął ofensywę. Ataki nieprzyjacielskie odparto z dużymi stratami. Walka trwa.

Morze Czarne: Łódź podwodna zatopiła w okolicy Bosforu dwa parowce tureckie.

W Grecji.

WIEDEN. — „Corriere della Sera” dowiadyuje się z Aten:

Położenie polepszyło się nieoczekiwanie. Władze greckie z jednej strony, a posłowie koalicji z drugiej usilnie starają się o doprowadzenie do porozumienia. Rząd grecki polecił przywódcom związków rezerwistów, aby nie naruszali porządku publicznego. Poza tem z rozporządzenia rządu greckiego patroli greckie przebiegają miasto, tłumiąc w zarodku wszelkie demonstracje. Włosi i francuzi kolejno odbywają strażę w Pireusie, gdzie dotychczas nie doszło do żadnego zajścia.

AMSTERDAM. — Londyński „Times” dowiadyuje się z Aten:

W wyniku wizyty posła angielskiego król i rząd grecki oświadczają, że ściągają połowę ześrodkowanego wojska pod Larissą i zmniejszą siłę wojskowa grecką do stopy pokojowej. „Nea Himerá” twierdzi jednak, że ostateczne postanowienie zależy od postawy stronnictw wobec kwestji tesalijskiej. Według projektu, powziętego w dniach ostatnich, Tesalja ma tworzyć strefę neutralną między wejskiem greckim a siłami koalicji. W sali posiedzeń parlamentu greckiego rozkwaterowały się dwie kompanje marynarzy angielskich. Kierownictwo nad policją grecką objęli oficerowie francuscy. Pisma anty-angielskie przestraszono, aby nie zamieszczały artykułów nieprzyjaznych dla koalicji.

„Sprawy wewnętrzne”.

BERLIN. — „Vossische Zeitung” pisze:

Pisma rosyjskie omówiły wprawdzie ostatnią mowę kanclerza niemieckiego w parlamencie dość obszernie i w tonie umiarkowanym, ale widocznie na rozkaz cenzury opuściły najważniejsze ustępy. Idzie mianowicie o ten ustęp mowy kanclerskiej w którym Bethmann-Hollweg ostatecznie rozproszył legendę, jakoby w ro-

ku 1906 Cesarz niemiecki zachęcał cesarza rosyjskiego, aby trzymał się systemu samowładczego i nie ustępował partjom żądającym konstytucji.

Kategoryczne to zaprzeczenie legendy o rzekomem mieszaniu się cesarza niemieckiego do stosunków wewnętrznych Rosji, prawdopodobnie dlatego zostało wstrzymane przez cenzurę, ponieważ w pewnych kołach obawiano się, że zburzenie tej starej i po całej Rosji rozpowszechnionej legendy mogłoby mieć następstwa polityczne. Zaprzeczenie kanclerskie znalazło przychylnę przyjęcie u wszystkich bez wyjątku politycznych partji Niemiec. I jeszcze w jednym punkcie mowa kanclerza jest wyrazem poglądu w całych Niemczech panującego. Gdy kanclerz mówił, że dalecy jesteście od mieszania się w wewnętrzne sprawy rosyjskie, wyraził w tem nie tylko przekonanie kół rządzących, ale także całego narodu niemieckiego. W czasie pokonania, naturalnie, żaden rząd nie miesza się do spraw wewnętrznych obcego państwa, ale w czasie wojny koalicja pokazała, jak mało liczy się w Grecji z tą zasadą, Niemcy oraz ich sprzymierzeńcy, jak dawniej tak i teraz stoją na tym punkcie, że sprawy wewnętrzne państwa zwierzchniczego obchodzą tylko jego obywateli.

Narady w sprawach żywnościowych.

BERLIN. — „Voss. Ztg.” pisze:

Ogólne położenie żywnościowe, a w szczególności kwestja zaopatrzenia na zimę przedmiotem narady, zwołanej przez prezesa wojennego urzędu żywnościowego, v. Batockiego. Na naradę zjechali się ministrowie poszczególnych państw Rzeszy. Posiedzenie odbywa się w parlamencie. Naradzie przewodniczy p. v. Batocki. Obrady mają charakter ściśle poufny. Do tej chwili jeszcze nie rozstrzygnięte, czy i w jakich rozmiarach opinja publiczna będzie powiadomiona o przebiegu i wyniku tych narad.

W sprawie odrębnego pokoju

ROTTERDAM. — „New. Rotterd. Courant” donosi z Londynu z dnia 18 bm., że w Izbie gmin na zapytanie liberała Chapple w sprawie warunków odrębnego pokoju, lord Cecil odpowiedział pisemnie, że nie może składać jakiegokolwiek oświadczenia o poufnych rokowaniach, jakie miały lub nie miały miejsca między sojusznikami.

Liberał Trevelian zapytał, czy rząd zawarł z swymi sojusznikami umowę, gwarantującą Rosji, jako rezultat tej wojny, Konstantynopol. (Okrzyki: Och, och)

Lord Cecil Roberts odpowiedział: Nie mogę złożyć żadnego oświadczenia (okrzyki: Słuchajcie, słuchajcie!) o możliwych warunkach pokojowych chyba po poprzednich rokowaniach z sojusznikami i za ich zgodą. Nie wątpię, że uczynią oni w tej mierze oświadczenia, o ile to będzie pożądanem.

Posiedzenie Towarzystwa pokojowego w Budapeszcie.

BUDAPESZT. „Pester Lloyd” donosi: Wydział tutejszego towarzystwa pokoju odbył dnia 19 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem p. sła do Sejmu węgierskiego, prałata ks. Giessweina. W przemówieniu swoim podniósł ks. Giesswein, że nie jest rzeczą pacyfistów gaszenie pożaru, którego nie wznieśli, pragną oni tylko uczynić wszystko, ażeby na przyszłość usunąć niebezpieczeństwo wojny.

Im bardziej zbliża się koniec katastrofy światowej, tem energiczniej muszą pacyfisci czynić przygotowania do spełnienia swojego zadania. Musi nadejść wzajemne zrozumienie się. Byłoby smutnem, gdyby wojna miała się skończyć katastrofą kultury europejskiej.

Wojna będzie bezcelową od chwili, gdy weźmie górę przekonanie, że już nie miecz, ale wzajemne porozumienie musi przywrócić porządek prawny, międzynarodowe ustawy, organizacje gospodarcze, rozwój kulturalny i międzynarodowe poczucie prawa. Do tych zadań musimy się odpowiednio przygotować, co nam przy-

dzie tem łatwiej wobec faktu, że w Niemczech powstała centrala dla prasa międzynarodowego.

Warunki pokojowe Niemiec.

WIEDEN. „N. Fr. Presse“ re-produkuje następujący telegram „Berliner Lokal-Anzeigera“ z Amsterdamu:

„Daily Mail“ donosi, że w Izbie gmin wniesiono interpelację w sprawie warunków pokojowych Niemiec. Asquith odpowiedział, że kanclerz niemiecki w ostatniej swej mowie wymienił niemieckie warunki pokoju.

Zawieszenie akcji zaczepnej.

PIOTROGROD. — Korespondent wojenny „Rieczy“ donosi z frontu karpackiego za zwołaniem głównej kwatery prasowej, że w bieżącym roku nie można już mieć nadziei, aby wojsko rosyjskie mogło posunąć się naprzód, tembardziej, że według wszelkich przewidywań tegoroczna zima będzie w Karpatach surowsza niż zeszłoroczna. Wobec tego naczelne dowództwo rosyjskie ograniczy się w Karpatach obecnie do akcji obronnej, zaczepną zaś rozpocznie dopiero na wiosnę roku przyszłego.

Budżet na cały rok wojny.

PIOTROGROD. Agencja Piotrogrodzka dowiaduje się z miarodajnej strony, że przedłożony Dumie i Radzie państwa budżet na r. 1917 wypracowany jest w tem założeniu, że wojna potrwa przez cały rok budżetowy.

Budżet wynosi 4073 miliony rubli. Budżet rosyjski po raz pierwszy doszedł do sumy 4 miliardów. W r. 1914 wynosił 3 i pół miliardów.

Trepow generał-gubernatorem Galicji i Bukowiny.

PIOTROGROD. 22.X. Piotr. ag. tel. donosi:

Członek Rady Państwa, generał-adjutant Trepow, mianowany został generał-gubernatorem wojennym okupowanych części Austro-Węgier.

Turcy na froncie Macedońskim.

GENEWA. — „Echo de Paris“ dowiaduje się, że na froncie macedońskim odcinek Strumy dolnej po stronie bułgarskiej wzmocniony został przez oddziały tureckie, które świeżo przybyły i rozlokowały się w pobliżu Seresu. Wymieniony dziennik wyraża z tego powodu zaniepokojenie i zaznacza, że obecność wojska tureckiego na froncie salonickim dowodzi co najmniej jednolitości komendy wśród państw centralnych.

W kwatery rumuńskiej.

PIOTROGROD. — „Ruskoje Słowo“ donosi:

Były pomocnik ministra wojny, gen. Bielajew, wyjechał do głównej

kwatery rumuńskiej, gdzie stale towarzyszy królowi Ferdynandowi. Król Ferdynand przyjął na dłuższej audjencji Marghilomana, następnie Take Jonescu.

Zmiany w gabinecie rumuńskim.

GENEWA. 22.X. Pisma francuskie donoszą o zmianie gabinetu rumuńskiego: Prezydent izby Pherokides obejmie ster ministerjum spraw zewnętrznych. Przywódca partii liberalnej, Stelian obejmie ministerjum rolnictwa. Take Jonescu, były prezydent izby Olanescu oraz były minister sprawiedliwości a teraz przywódca przywódca partii, niedawno zmarłego Filipescu wejdą w skład ministerjum, jako ministrowie bez teki.

Mobilizacja w Japonii.

BAZYLEA. — Dzienniki tutejsze donoszą z Piotrogradu:

Prasa rosyjska ogłasza wiadomość z Tokio, że Japonja rozpoczęła mobilizację swojej armji. Wielkie transporty wojsk odchodzą do Czang-Ting-Siang.

Ustąpienie Lednickiego z partji K. D.

Pisma rosyjskie donoszą, że Aleksander Lednicki ustąpił z partji K. D. z powodu różnicy swych poglądów w sprawie polskiej z poglądami kadetów.

Z powodu ustąpienia Lednickiego oświadczył Milukow co następuje:

Związek Lednickiego z partją został formalnie zerwany, lecz konkretnie pozostaje Lednicki blizkim partji. Konkretnych powodów, w rodzaju starć nie było. Lednicki nie mógł ulegać dyscyplinom dwóch obozów, mających w określonych kwestiach kierunki rozbieżne.

W Afryce Wschodniej.

LONDYN. Wojska belgijskie, operujące we Wschodniej Afryce pod dowództwem Lombeura zajęły zachodnią część centralnej drogi żelaznej, wiodącej od jeziora Tanganjka do Taboru, na przestrzeni 65 kilometrów na wschód od powyższej miejscowości. Przy odwróceniu zniszczył nieprzyjaciel wszystkie ważniejsze mosty. Wojska belgijskie sprowadzają pośpiesznie materiały budowlane, by napowrót mosty te doprowadzić do użytku. Według ostatnich wiadomości, uruchomiono komunikację na przestrzeni 80 kilometrów, linii kolejowej: jeziora Tanganjka — Tabora. Na północ od drogi centralnej niema ani jednego Niemca. Nieprzyjaciel cofa się w kierunku na Mehang. Wróg został wyparty z wybrzeży jezior Victorji — Nyassy i Tanganjki, gdzie pozostało blisko 1000 Niemców.

Powstanie w Indjach Holenderskich

AMSTERDAM Do Gazety „Handelsolat“ donoszą z Indji Holenderskich: Według urzędowych sprawozdań, trwała od 6 do 8 października walka, między holenderską kolumną wojskową a powstańcami w okolicy Ajer Hitam. Nieprzyjaciel miał pięciu zabitych. Sytuacja w okręgu Pema-joenng nie budzi obawy. Zaarrestowano tam wiele osób. Na przestrzeni Tabisu zabito 12 powstańców.

Półtora miliona rannych.

BERNO. „Bernier Tagblatt“ donosi z Genewy, że wedle oceny naczelnego lekarza jednego z największych lazaretów w Marsylii, liczba rannych, leżących we Francji południowej, wynosi w przybliżeniu półtora miliona.

Obwieszczenie

We wtorek, 7 listopada r. b. o godz. 10-ej przed południem, odbędzie się w sali posiedzeń miejscowego Prezydium Policji, przy ul. Spacerowej № 14, II posiedzenie sejmiku powiatowego powiatowo-gminnego związku Łódzkiego powiatu, wiejskiego.

Na owo posiedzenie zaproszono piśmiennie 24 członków powiatowego zgromadzenia.

Do porządku dziennego należy:

Wybór komisji powiatowych, przysposobienie obrotowego kapitału dla centrali zbożowej, wniosek o ustanowieniu składki powiatowych na zwalczanie zarazy bydła, uzupełnienie budżetu powiatu, ustanowieniem sumy na udzielanie ryczałtowych zapomóg uboższym gminom miejskim, oświadczenia do wiadomości.

Posiedzenie będzie publiczne w stopniu, w jakim pozwala lokal. Kartę wejścia zamawiać trzeba najpóźniej 1 listopada 1916 r. do godziny 7-ej wieczorem piśmiennie lub ustnie, w biurze powiatowego związku, 68 pokój w Prezydium Policji.

Łódź, dnia 11 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
Loehrs.

OGŁOSZENIE.

W ciągu miesiąca października publiczne szczepienie ospy w okolicy miasta Łodzi, stosownie do mojego rozporządzenia policyjnego z dnia 18 kwietnia 1916 roku, dotyczącego publicznego szczepienia ospy, będą ukończona.

Kto po upływie terminu szczepienia nie będzie mógł donieść, że został prawidłowo szczepionym, lub do tego nie był zobowiązany naraża się na kary ogłoszone w moim rozporządzeniu policyjnym z dnia 18 kwietnia 1916 r.

Do szczepienia nie są obowiązane tylko te osoby, które dowiedzieć mogą, że podczas niemieckiej administracji zostali ze skutkiem szczepieni, w tym czasie naturalną ospę przebyli, lub też złożyli mogą zaświadczenie, powiatowego albo cyrukłowego doktora, że szczepienie dla nich pociągnęłoby zgnębne dla zdrowia lub życia skutki.

Łódź, d. 16 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
Loehrs.

Obwieszczenie.

Niniejszem wyraźnie zwraca się uwagę na rozporządzenie General-Gubernatorstwa z dnia 28-go czerwca 1916 r. i na zmiany tegoż z dnia 13-go września 1916 r. dotyczące dostawy, wywłaszczenia i t. d. **Kłamek przy drzwiach** i t. d., a wydrukowane w numerze „Gazety Urzędowej“ z dnia 21.X.

Termin ostateczny dostawy jest więc 31-y grudnia 1916 r. Przedłużenie terminu nie nastąpi. Dnia 2-go stycznia 1917 r. rozpocznie się przymusowe odbieranie przedmiotów bez wynagrodzenia, bez względu na to, czy właściciele domów posiadac będą przedmioty zastępcze lub też nie; prócz tego ociągający się właściciele domów zostaną ukarani.

Warszawa, dnia 21.X 1916 r.

Warszawski Wydział Surowców
Wojennych.

Rozporządzenie Policyjne

Na zasadzie § 1 rozporządzenia Głównego, wiodącego na wschodzie, z dnia 22 marca 1916 roku (wydrukowanego w dzienniku rozporządzeń Nr. 12) w połączeniu z § 1 rozporządzenia General-Gubernatora Warszawskiego z d. 8 września 1915 r. (Dziennik rozporządzeń Nr. 1) o sile policyjnej władz policyjno-powiatowych, wydanej w porozumieniu z Gubernatorem Wojennym następująco rozporządzenie policyjne.

§ 1.

Wwóz do miasta Łodzi kaszy tatarczanej, z dniem ogłoszenia niniejszego rozporządzenia zabrania się; pozwolonom jest jednakże:

- przwozić do miasta Łodzi tatarkę,
- w obrębie miasta tatarkę przerabiać na kaszę.

§ 2.

Przekroczenia przeciw powyższemu rozporządzeniu karane będą grzywną do 3000 marek, lub pozbawieniem wolności do 3 miesięcy. Również może nastąpić bezpłatne zarekwirowanie nieprawnie wprowadzonej kaszy tatarczanej.

Próby będą karane.

Łódź, dnia 15 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
podp. Loehrs.

OBWIESZCZENIE.

Fonownie zwraca się uwagę na to, że wnoszenie aktów urodzeń do rejestru cywilnego na mocy uprzedniego zameldowania ich w rabinacie winno mieć miejsce w przeciągu ośmiu dni od dnia narodzin.

Zameldowanie obowiązuje:

- 1) prawowitego ojca,
- 2) akuszerkę, obecną przy porodzie,
- 3) lekarza, obecnego przy porodzie,
- 4) właściciela względnie rządzącego domu,
- 5) w wypadkach urodzeń w publicznych zakładach położniczych lub szpitalach, obowiązany jest do zameldowania wyłącznie kierownik zakładu.

Meldujący winni zgłaszać się do Urzędu Stanu Cywilnego w asystencji dwóch świadków; pośrednicy są wyłączeni.

Uchylenie się od tego obowiązku jest karane.

Obowiązany do zameldowania osobom zpośród ludności żydowskiej poleca się wykonanie tego we właściwym czasie dla uniknięcia kar.

Łódź, dnia 19 października 1916 r.

MAGISTRAT

Wydział Urzędu Stanu Cywilnego.

OBWIESZCZENIE

Wszystkie osoby, spotkane na ulicach miasta Łodzi w tak obdartym, lub zabrudzonym albo owszalym stanie, że zaniebany ich wygląd publiczny wzbudza wstręt, będą na przyszłość niezwłocznie zaarrestowane, tam po ostrzyżeniu, głowy i brody odwszane i nie przedją wypuszczone, dopóki nie oczyszczą swojego ubrania i nie doprowadzą go do należytego porządku. Powstałe sąąd koszty zostaną pokryte przez nałożenie robót przymusowych.

Łódź, dnia 19-go kwietnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
von Oppen.

Powyższe obwieszczenie podaje się powtórnie do publicznej wiadomości.

Łódź, 10 października 1916.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
w zast.

v. Bernewitz.

TEATR Grand-Kino

ANONS!!

szym ukaże się
w Berlinie

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że od wtorku d. 24 b. m. w teatrze na CLOU sezonu bieżącego przepiękny obraz pod tytułem.

Jego ostatnia maska

Niezwykła tragedia życiowa w 5 wielkich aktach, w gł. roli BERNARD ALDOR, wszechświatowej sławy artysta teatrów kopenhaskich.

Pracownia Gorsetów

„MARTA“

Łódź, Piotrkowska Nr. 130 (w podwórzu)

Poleca najnowsze fasony gorsetów, zastosowane do dzisiejszych wymagań mody. Wielki wybór gorsetów gotowych. Biustonosze, pasy brzuszne, gorsety „Grossesse“, anti-gorsety sprężynkowe niełamujące się, ceintures periodiques etc. Przyjmuje reperacje przerwki i pranie gorsetów. 2174 10

Nauczyciel tańca

Witold Lipiński

PRZEPROWADZIŁ SIĘ.

Przyjmuje zapisy od 3-ej do 6-ej
(z wyjątkiem sobót i świąt)

Południowa Nr. 24 m. 4,

II piętro — front.

Magazyn kapeluszy

C. Kalinowskiej

PIOTRKOWSKA Nr. 152,

(dawniej Piotrkowska 26),

poleca nowości na sezon bieżący, a także
przyjmuje wszelkie przeróbki.

Ceny przystępne. — — Ceny przystępne

Ogłoszenia drobne:

A. M. Meble sprzedam tanio z dwóch pokoi, Spacerowa 37 m. 5 1

A. M. Meble różne z kilku pokoi sprzedam, ulica Piotrkowska 189 m. 9 6

A. M. tramenty Glinińskiego, poleca skład fabryczny, Łódź ulica Mikołajska № 34. 0

B. Bezwarunkowo 5 lat można nosić ubranie z materiału „Amerykańska-Skóra“. Doskonałe spodnie od rub. 3.50, Piotrkowska 145—34. 3

D. Do sprzedania otomana i szafa. Wiadomość, ul. Kołomyjska 17 m. 5.

E. wa Zurek zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

J. Jozef Hauke zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

D. Drzewa owocowe i ozdobne. W wielkim wyborze i w najlepszych odmianach poleca zakład ogrodniczy St. Dymkowskiego w Łodzi nr. Brzezińska № 101. 7

G. Gorsety gotowe i na obstałunk. Najwygodniejsze fasony poleca „Renoma“, Łódź, Główna 17. 20

M. Michałina Szot zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

P. Polka, lat 17 z dwu-klasowym wykształceniem, poszukuje posady, oferty w N. K. L. pod „Polka“. 1

P. Potrzebna służąca do gospodarstwa, wiadomość ul. Brzezińska 104.

S. Sprzedam garnitur salonowy oraz różne meble, Dzielna 41—19. 6

W. Wojciechowi Mateczakowi skradziono paszport niemiecki, wydany w Kabinien.

Z. YRANDJL gazowy w dobrym stanie kupię. Oferty składać do redakcji pod „tanio“.

Z. Zagnięta książka oszcz. wyd przez Tow. Wz. Kred. Przemysłowców Łódzkich, na imię Piotra Jahuka. za № 55594. 2

Z. Zagnięta owoce № 147501 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31. 3